Nr. 202. Dnia 24 lipca **Środa.** **Dnia 12 (24) lipca 1889 r.**

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w po-

Dziś:	Krystyny P.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 4.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 14 r.	Niedziela:	Inocentego P.
Czwartek:	Jakóba i Krzysztofa.	Zachód " " 8 " 8.	Zachód " " 6 " 28 w.	Poniedz:	Marty i Serafiny P.
Piątek:	*Anny Matki N. M P.*	Długość dnia godzin.... 16 " 4.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.	Wtorek:	Abdona M.
Sobota:	Natalji P.	Ubyło " " 0 " 39.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.	Środa:	Ignacego Lojoli.

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubomiry, jutro Sławosza.

Zgromadzenia: Sesja kwartalna zgromadzenia starszych felczerów. (Sala posiedzeń magistratu—6 po południu.)— Pierwsze zebranie członków komisji owocowej Towarzystwa ogrodniczego. (Ogród pomologiczny—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Hrabia René", jutro „Łucja z Lammermooru" (występ gościnny p. Antoniego Aramburo);—Nowy dziś „Ali-Baba", jutro „Ali-Baba". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od** 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania** na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy **rs.** 758 ***kop.*** 19. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Cudzoziemcy, którzy utracili prawa swojej narodowości wskutek nieodnowienia dowodów legitymacyjnych, jeżeli sądownie nie byli karani, mogą się starać o przyjęcie poddaństwa russkiego, muszą jednak przedstawić świadectwo zamieszkania w granicach Rosji przez czas 5-iu lat. Cudzoziemcy, urodzeni w Rosji, osiedli tu oddawna, lub posiadający jakąś nieruchomość i dostateczne środki utrzymania lub stałe zajęcie, mogą być przyjęci do poddaństwa russkiego w czasie skróconym, przy pośrednictwie władz miejscowych. Włóczęgi, ludzie bez określonego zajęcia, wysłanie których z granic Królestwa jest niemożebnem z przyczyny, iż prawa do narodowości swojej utracili, pozostawieni będą w kraju aż do czasu nowych rozporządzeń, nad któremi ministerjum spraw wewnętrznych obecnie obraduje. Co się zaś tyczy dzieci cudzoziemców, którzy poddaństwo rossyjskie już przyjęli, a wykluczeni zostali z rodzicami z poddaństwa obcego, mogą one starać się o poddaństwo tutejsze nieinaczej, jak po dojściu do pełnoletności, przyczem żądanie od nich świadectw, jako wykluczonych z poddaństwa obcego, o wypełnieniu służby wojskowej jest zbytecznem. Niepełnoletnie dzieci cudzoziemców oznaczonej kategorji do czasu dojścia do pełnoletności na wypadek wydalenia się do jakiej z miejscowości za zgodą rodziców, powinny się zaopatrzyć w t. zw. „russkie widy", wydawane na podstawie metryk.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż rozpoczęto przygotowania do uroczystego obchodu setnej rocznicy przyłączenia Podola do Rosji. Władza duchowna prawosławna zgromadziła odpowiednie materjały, celem opracowania historji tego faktu.

= Z rozporządzenia departamentu spraw kolejowych, taryfy na przewóz zboża w pełnych ładunkach, ze stacyj kolei russkich do portów i stacyj pogranicznych, ustanowiony do dnia 27-go sierpnia, przedłużony został na miesiąc.

= Główny sztab wojenny podaje do ogólnej wiadomości, iż po rozpatrzeniu przez specjalną komisję projektów, nadesłanych na konkurs na wagony do przewozu chorych i rannych na daleką przestrzeń, ani jeden z nadesłanych planów nie odpowiadał wymaganym warunkom, a tem samem żaden nie uzyskał nagrody. Nadesłane plany autorowie mogą odbierać w głównym sztabie osobiście lub przez pełnomocników w ciągu 3-ch miesięcy. Po upływie tego terminu plany zostaną zniszczone.

= W Moskwie, jak donoszą dzienniki tamtejsze, ma być zorganizowane towarzystwo chmielarskie z kapitałem 300,000 rs. w akcjach po 300 rs.

= W sierpniu odbędzie się w Grodnie wystawa koni roboczych z premjum dla źrebiąt, urodzonych w r. 1888-ym.

= Zarząd kolei rjazańsko-kozłowskiej czyni starania u właściwej władzy o pozwolenie zaciągnięcia 4% pożyczki kolejowej, zagwarantowanej przez rząd w sumie 4½ miljonów rubli kredytowych, któraby służyła na pokrycie kosztów budowy nowej linji do Lebedańska, długiej na 110 wiorst.

= P. oberpolicmajster wydał rozkaz, aby we wszystkich sklepach rzeźniczych wraz z wędlinami i produktami spożywczemi służba i sprzedający mieli zawsze czyste fartuchy białe z płótna lnianego lub zwyczajnego; używanie fartuchów wełnianych lub ceratowych jest wzbronione. Służba policyjna również powinna przestrzegać, aby w sklepach i altanach z wodą sodową naczynia i szklanki były utrzymywane w należytej czystości.

= P. oberpolicmajster polecił komisarzom cyrkułowym baczyć pilnie, aby powożący powozami i wozami trzymali się prawej strony ulic, o ile można najbliżej rynsztoków, tak, iżby środek ulicy był niezajęty.

= W swoim czasie zaznaczyliśmy, iż komisja, wyznaczona do obejrzenia posesyj przy ulicy Nowy-Świat, których piwnice bywały zalewane podczas nawałnic, w r. b. zaleciła budowę kanału burzowego w alei Jerozolimskiej od Nowego-Światu do Wisły. Względem zaś posesji p. Lothego, przy ul. Nowy-Świat nr. 1, zauważyła komisja, że środek ulicy wyżej jest położony od chodnika i dlatego woda zbiera się i przedostaje do piwnic w czasie każdego deszczu. Zgodnie z projektem komisji zrobił zarząd kanalizacji przedstawienie do p. prezydenta miasta z prośbą o pozwolenie ułożenia rury o 20-calowej średnicy w poprzek ulicy Nowy-Świat od rogu placu Trzech Krzyży ku ul. Książęcej, przez którą odpływałaby woda, zbierająca się w czasie nawałnic do 2-ch stóp wysokości na rogu Nowego Światu i placu Trzech Krzyży. Po uzyskaniu pozwolenia roboty natychmiast wykonane zostaną i w ten sposób

Z MUZYKI.

„Potężny władco — rozpoczęła opowieść Szeherezada — w pewnem mieście perskiem, niedaleko granic państwa twojego, było dwóch braci: jeden nazywał się Kassym, a drugi Ali-baba. Ponieważ"...

— Cóż to za wybryk erudycji, sięgającej aż do „Tysiąca nocy i jednej" i to do tego w tłumaczeniu imćpana Antoniego Gallanda? Ha, ha, jest się też czem popisywać!..

A jednak słowa powyżej zacytowane są wynikiem nie zamiłowania w zaczernionej bibule, lecz oddźwiękiem tych chwil niepowrotnych, w których każde słówko niewyczerpanej sułtanki Szeherezady, każda opowieść bosonogiej, zaściankowej Marysi, powtarzającej po tysiąckroć swe historje, była kopalnią rozkoszy i zabawy dla młodocianego umysłu.

Nie będzie to wcale paradoksem, gdy ośmielę się utrzymywać, że wrażliwość dziecinna, rozkoszująca się tworami baśniarskiej fantazji, stanowi punkt wyjścia dla całego szeregu *form* artystycznych, któremi zabawia się rodzaj ludzki w ciągu swego żywota. Kładę tu nacisk przedewszystkiem na szatę zewnętrzną, na *formę*, która musi podlegać prawom ciągłej, nieustannej ewolucji — treść pozostaje bez zmiany.

Czemże bowiem innem jest np. operetka w treści swej, jeżeli nie baśnią, przybraną w sukienkę muzyczno-dramatyczną? Czemże jest farsa, jeżeli nie nowelą — baśnią, ożywioną ruchem i dźwiękiem żywego słowa? A ten śmiech, wesołość, humor, nie dający się nieraz wytłumaczyć, a któremu podlegają bezwiednie tłumy, rozbawione postaciami i konceptami operetki, czyż to nie dalszy ciąg tej dziecinnej rozkoszy, którą darzyla nas córa fantazji, wszechpotężna „Baśń".

Dla tego też każde pojawienie się pracy, osnutej chociażby na tak elementarnej, prostej kanwie, jaką dać może operetka, nie przejmuje mnie bynajmniej lekceważącą pogardą, gdyż i nad tą skromną formą mają panowanie te same prawa, którym podlegać muszą najwznioślejsi mistrze i najwspanialsze ich arcydzieła.

Przyznaję się też otwarcie, że na wczorajszej nowości, noszącej tytuł „Ali-Baba", zaczerpniętej z „Tysiąca Nocy", okraszonej muzyczką Karola Lecoq'a, bawiłem się szczerze — weseliła się również i cała, szczelnie zapełniona sala.

Jakże się bowiem tu nie bawić, gdy tacy libreciści jak pp. Vanloo i Busnach biorą się do roboty z zapasem niewyczerpanej zręczności.

Nie ulegają oni niewolniczo wschodniej opowieści, gdyż ta raziła by nieraz swoją surową otwartością, ale rzecz całą przedstawiają po swojemu.

Ztąd też wypływa, że Ali-Baba i Kassym zostają tylko kuzynami, a nie braćmi.

Bogaty Kassym trapi biednego drwala Ali-Babę.

Nie pomaga wstawiennictwo za kuzynem pani Kassymowej — ruchomości biedaka, zadłużonego za mieszkanie, zostaną nieodwołalnie sprzedane na licytacji.

Gdy praca ciężka, wytrwała nie pomaga, cóż pozostaje, jeżeli nie zakończyć po desperacku tej ciężkiej pielgrzymki.

Wybiera się też Ali-Baba do lasu, aby zwrócić ostatni ślad swego ziemskiego istnienia sprawiedliwości mahometa.

Nie pozwala mu jednak obwiesić się na drzewie wierność jego jedynej niewolnicy Morjany („Mordżjana" u p. Gallanda).

Dzielna dziewczyna pobudza go do nowej energji, Ali-Baba porzuca myśl uśmiercenia się i zabiera się na nowo do pracy.

Powrót na drogę cnoty zostaje wkrótce wynagrodzony.

Do miejsca tego zbliża się banda rabusiów, w których drwal z ukrycia poznaje zabójców swojego ojca.

Wódz bandy wymawia zaklęcie: „Sezamie, otwórz się"—i góra pochłania pracowników gościńców i rozstajnych manowców. Po złożeniu zdobyczy rozbójnicy tą samą drogą oddalają się od swego „Sezamu". Ali-Baba więc posiadł tajemnicę, która go wyswobodzić może od nędzy; korzysta też z niej bez zwłoki. Przybywa do miasta w sam czas, gdy licytacja jest rozpoczętą, a o najcenniejszy przedmiot, mianowicie o nabycie wiernej Morjany, spierają się tłumy znawców, śpiewających z lubością: „Jakże piękna to osoba, każdemu się podoba". Mają słuszność, ale władcą niewolnicy pomimo to pozostaje nadal Ali-Baba, dając za nią aż tysiąc cekinów. Wprowadza to wszystkich w zdumienie, a biedny drwal staje się bohaterem dnia, nie przymierzając, jak p. Proust, zakupujący na wencie kolekcji Secretana obraz zmarłego w biedzie Milleta.

Trjumf Ali-Baby nie daje spokoju Kassymowi, który też, odznaczając się wytrwałością w osiąganiu swych celów, przypadkiem, przez podsłuchanie, dowiaduje się o tajemnicy. „Sezam" wciąga go magnetycznie w swe podziemia. Kassym rozkoszuje się widokiem skarbów, nurza się w falach złocistego metalu i... zapomina wyrazów zaklęcia. Próżne są umizgi do zimnej skały. Skała go nie wypuszcza i oddaje w ręce powracających zbójów. Ostatni kres żywota nienasyconego chciwca zdawał się już bardzo bliskim, gdyż operację, ułatwiającą przedostanie się do raju Mahometa, miał uskutecznić niejaki Zizi, pomocnik herszta. Na szczęście góra z górą i t. d. w oprawcy swym Kassym poznaje dawnego swego subjekta. Pryncypał przypomina dawne czasy i rozczula nawet zdziczałego Zizi. Ten przerabia go na zbójcę, gdyż wakowała wówczas posada w bandzie, i Kassym, zmieniony do niepoznania, dostaje się w tak dobrane towarzystwo. Rzecz naturalna, że **zbóje, widząc się odartymi przez Ali-Babę, chcą się**

usuniętą zostanie przyczyna częstych zalewów piwnic domu narożnego.

= Właściciel posesji przy ul. Królewskiej nr. 16 otrzymał rozkaz policyjny, ażeby bezzwłocznie usuwał z ulicy pompę, służącą do przeprowadzenia ścieków z domu zkanalizowanego przed kilku laty podług starego systemu. Ponieważ po usunięciu pompy nie będzie możności usuwania ścieków przeto właściciel domu zgłosił się do zarządu kanalizacji o wydanie pozwolenia, aby nieczystości tymczasowo mogły być wpuszczone wprost do nowego kanału na ul. Królewskiej przez połączenie zbiornika przed domem z kanałem, zobowiązując się jednocześnie sporządzać natychmiast plany prawidłowej kanalizacji, a po ich zatwierdzeniu przystąpić do robót instalacyjnych wewnątrz posesji, podług zatwierdzonych przez magistrat nowych prawideł kanalizacyjnych.

= Stosownie do zawartej w r. b. z magistratem umowy, zarząd gazowy w bieżącym tygodniu przystępuje do ułożenia rury magistralnej na ulicy Karolkowej. Oprócz tego układane będą rury boczne na ulicach: Bednarskiej przed domami nr. 15 i 17, na Krochmalnej przed domem nr. 55 i na placu Grzybowskim przed domem nr. 7.

= Licytacja domu, wystawionego w dniu wczorajszym na sprzedaż przymusową przez Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy, do skutku nie doszła z powodu zapłacenia zaległej raty, kar i kosztów egzekucyjnych na ręce delegowanego członka dyrekcji, asystującego przy sprzedażach. Na dziś Towarzystwo zapowiada sprzedaż jednej nieruchomości, położonej przy ulicy Miedzianej (hypotecznie bez nazwy), nominalną pożyczką Towarzystwa w sumie rubli 3,000 obciążonej. Licytacja odbędzie się przed rejentem Grzegorzem Skabiczewskim od sumy półtora raza wziętej pożyczki t. j. rubli 4,500. Wadium wynosi rubli 600. Nadmieniamy nadto, że rata zaległa w dzień sprzedaży w kasie Towarzystwa przyjmowaną nie będzie, może być jednak złożoną w kancelarji rejenta prowadzącego sprzedaż, na ręce delegowanego członka dyrekcji.

= Oddział warszawski towarzystwa przemysłu i handlu otrzymał w tych dniach z komitetu materjały, mające służyć do rozstrząśnięcia ogólnej taryfy celnej Cesarstwa rossyjskiego, co do handlu europejskiego. Ze względu na wielką wagę, jaką mieć będzie dokładne rozpatrzenie i opracowanie odpowiednich projektów i uwag co do przyszłej taryfy, zarząd tutejszego oddziału rozsyła oddzielne zaproszenia do specjalistów w każdej gałęzi przemysłu, o podjęcie się omawianej pracy. Materjały do prac zaproszeni znajdą w kancelarji Towarzystwa do rozporządzenia, w razie, jeżeli kto z nich zechce zgodzić się na podjęcie tej pracy. Wobec krótkiego terminu, zarząd prosi o pośpiech w zgłaszaniu się po materjały i w ich opracowaniu.

= Zakład opieki nad biednemi matkami, z powodu gruntownego odnawiania lokalu, został zamknięty na czas czterech tygodni.

= Z powodu śmierci proboszcza parafji św. Andrzeja, ks. Janczarskiego, magistrat zwrócił się do sędziego pokoju X-go oddziału o spisanie ruchomości zmarłego, celem zabezpieczenia $^1/_4$ części majątku na rzecz kościoła.

= P. jenerał gubernator warszawski dozwolił urządzić, za przykładem lat poprzednich, kolonję letnią dla biednych chorych dzieci w okolicy Nowego Dworu, gminie Góra, we wsi Łączna. W tych dniach wysłano tam 25 dziewczynek.

= Prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, rz. r. s. Kraszennikow, powrócił do Warszawy

= Dyrektor warszawskiej szkoły weterynaryjnej, rz. r. st. Siencow, powrócił z zagranicy.

= Urzędnik do szczególnych poruczeń przy kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora, rz. r. st. Wieniawski, powrócił z Petersburga.

= Ochmistrz dworu, rzeczywisty radca stanu Pęcherzewski, wyjechał za granicę.

= Z teatru i muzyki.

* P. Aramburo rozpoczął wczoraj w „Faworycie" szereg gościnnych występów na naszej scenie.

Znakomity tenor, jak zwykle, zalewał audytorjum masą głosu i jak zwykle, prawdziwie południowym temperamentem serca słuchaczów zdobywał.

Wielka arja z czwartego aktu była śpiewana z odrębnością panu Aramburo właściwą; nie były to żałośne jęki zawiedzionego kochanka, ale potężny. szalony wybuch żalu za miłością, co znikła, jak sen,

P. Aramburo przez czas przydłuższy zamierza podobno u nas zabawić; będziemy więc mieli nieraz jeszcze sposobność notowania różnorodnych wrażeń artystycznych, jakich nam tenor włoski nie poskąpi z pewnością.

Obok znakomitego bohatera wystąpił po raz pierwszy p. Polli (baryton) w roli Alfonsa.

Jest to śpiewak, godnie odpowiadający swemu towarzyszowi tenorowemu, któremu dotrzymać placu już jest rzeczą niemałą.

* W d. 19 b. m. Paderewski w centralnym pawilonie na Polu Marsowem, wobec elity zaproszonych na ten cel słuchaczów, grał na wspaniałym fortepianie Erarda, arcydziele głośnej firmy.

Autor Melodyj tatrzańskich wykonał ośm utworów Schuberta, Chopina, Rubinsteina i Liszta.

Młody a wielki artysta, jakim Paderewskiego sprawozdawca *Figara*, Andrzej Vitu, nazywa, grą swoją nieopisany wywoływał zapał, olbrzymia galerja trzęsła się od oklasków.

„Krótko trwała uroczystość ta muzykalna — pisze Vitu,—bo niespełna godzinę, zaliczyć ją jednak wypada do najszczęśliwszych momentów w historji wystawy powszechnej z 1889-go roku."

= Posiedzenie.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei terespolskiej do skutku nie doszło z uwagi na § 40 ustawy, podług którego dla prawomocności uchwał zebrania potrzebną jest obecność połowy liczby uczestników.

Że jednak na zebranie wczorajsze przybyło 77-iu członków kasy, a wszystkich jest 228, postanowiono je odroczyć do d. 14-go przyszłego miesiąca.

Na ponownem tem zebraniu dostateczną będzie $^1/_5$ wszystkich uczestników.

Interesami kasy, do czasu uorganizowania nowego zarządu, który miał być wybranym w dniu wczorajszym, zawiadywać będą nadal pp. Antoni Wilczyński, Karol Czajkowski, Władysław Kwasiborski, Feliks Czaplicki i Grzegorz Mularski, których kadencja ukończyła się z d. 1-ym lipca r. b.

Nadmieniamy w końcu, że do liczby uczestników kasy z dniem wczorajszym przystąpili urzędnicy kolei żelaznych siedlecko - małkińskiej i brzesko-chełmskiej.

= Konkurs strzelniczy.

W dniu wczorajszym do konkursu pistoletowego stanęli pp. N. oraz St. Lilpop i wystrzelili po dwie serje.

Do partji sztucerowej wystąpił tylko p. N., który wystrzelił 3 serje.

Sądu konkursowego nie było.

Dziś dyżuruje p. Wiktor Smirnow.

= Niefortunna draga.

Wiadome są losy dragi, sprowadzonej niegdyś do pogłębiania koryta Wisły.

Jak to przed kilkoma dniami donosiliśmy, dragę ową kupili wreszcie pp. Fajans i Brunn za sumę 12,000 rs.

Ponieważ draga kosztowała rs. 22,924, a szanowny prezydent miasta, powodowany szlachetnemi skrupułami, całkowity wydatek wziął na siebie, przeto obecnie brakującą sumę, t. j. 10,924, uiścił p. jenerał Starynkiewicz z własnych funduszów.

Takie są dzieje niefortunnej dragi, sprowadzonej z inicjatywy inżynierów kanalizacji do pogłębiania Wisły.

= O wodę.

Podróżni, jadący statkami parowemi obu żeglug, dopomagają się na gwałt o lepszą niż ta, którą są traktowani, wodę.

Pochodzi ona wprawdzie wprost z Wisły, ale też

---

pomścić swej krzywdy, wczem przeszkadza im znowu spryt i wierność Morjany, która zostaje panią Ali-Babową.

Na tym tle nietylko libreciści, ale miejscowe siły w osobie głównie p. Morozowicza, skreślili masę epizodów zabawnych, pełnych humoru, miejscami może zbyt orjentalnego, niewybrednego, lecz obfitującego za to w moc wielką improwizowanych, sprawiających wybuchy śmiechu „lazzi".

Opowieść ta pomimo bujnej fantazji nie miałaby właściwego życia, szczerości, gdyby nie urok tej siostrzycy—„pieśni", którą wraz z „baśnią" stanowi prawie bliźniaczą parę. Wyznaję też szczerze, że już oddawna, bo od czasów ukazania się „Mikada" nie słyszałem na deskach teatru Nowego tak artystycznie traktowanej partycji. Utwór Lecocq'a ukazał się poraz pierwszy w Bruksselli w teatrze Alhambry w d. 11-ym listopada w 1887-ym r., jest to więc nowość niezbyt długo przebywająca drogę do Warszawy.

Wieść o przepychu, jakim otoczono „Ali-Babę" za granicą, poniekąd mogła odstraszać i wzbudzać powątpiewanie co do artystycznej wartości tej nowalji. Wczorajsze jednak wykonanie przekonać mogło słuchaczów, że mamy do czynienia z utworem, napisanym przez artystę, znającego zakres swego uzdolnienia, a więc z zupełną świadomością dążącego do celu. Muzyka w „Ali-Babie" w pomysłach swych odznacza się drobnością rozmiarów, ogranicza się treścią ludowej pieśni francuskiej—w formie jednak wykazuje mistrzowstwo, którem pochwalić się może muzyk nietylko specjalnie wykształcony, ale i obdarzony prawdziwym nerwem dramatycznym. Wszędzie tu pełno życia, ruchu, szczerości, uczucia. Nigdzie konwencjonalnej frazy, czczej deklamacji. Jest to utwór rzeczywistego artyzmu i twórczości swobodnej.

Pomijając już numery chórowe, opracowane płynnie, o rytmice ruchliwej, znajdujemy szereg ustępów solowych i zbiorowych, okraszonych to wdziękiem uczucia, to iskrzących się werwą, to znowu śmieszących tchnieniem bufonady. I tak w akcie pierwszym po duecie Morjany i Saladyna (panna Czosnowska i p. Rapacki syn), następuje bufonada Zobejdy, żony Kassyma, świetnie wypowiedziana przez pannę Manowską. Prawdziwą perłą muzyczną jest następujący tercet Zobejdy, Kassyma (p. Morozowicz) i Ali-Baby (p. Dyliński). Kontrast tych trzech postaci, zalotność i uczynność Zobejdy, sknerstwo Kassyma i szczerość Ali-Baby, oddane są rzutem prawdziwego artyzmu. W ogóle role Ali-Baby i Morjany odznaczają się ilustracją muzyczną, traktowaną z siłą i szlachetnością. Takim jest duet tej pary w akcie drugim, romanse solowe w akcie drugim i trzecim. Na tle bufonady opierają się duet Zizi i Kassyma—(metamorfoza na zbója), kwintet w akcie trzecim, opiewający śmierć Kassyma i dwugłosowa pieśń arabska, w której niepotrzebnie p. Misiewicz (Zizi) psuje efekt fałszując umyślnie zakończenie.

Prześliczną prawdziwie rodzajową sceną jest zjawienie się w akcie trzecim patrolu i następnie odezwanie się z minaretu modlitwy muezzina, modlitwy łączącej się to z chórem zbójów, to znowu kojarzącej się z dźwiękami marsza straży nocnej. Chór zbójów w akcie pierwszym również odznacza się porywającą rytmiką.

Wymienione powyżej epizody stanowią najwięcej wybitne i prawdziwie piękne numery partycji. Oprócz tego jest tu masa muzyki baletowej, charakterystycznej, z pomiędzy której wyróżnia się szczególniej walczyk powolny.

Z przyjemnością zaznaczyć wypada, że całość wystawy traktowaną jest prawdziwie po europejsku. Dekoracje stylowe, malownicze, kostjumy świeże, może nieco zbyt jednostajnie utrzymane w jaskrawych kolorach wśród chóru męskiego; kostjumy solistów rzeczywiście świetne. Znać w tem wszystkiem dbałość i staranność, słowem przymioty, którym sie uznanie należy.

A wykonanie muzycznej strony tej nowości?

Po tym względem wyznaję, że „Ali-Baba" stanowi dla mnie prawdziwą niespodziankę. Nie dlatego, żeby wykonawcy nie złożyli już dawniej dowodów istotnego uzdolnienia i dobrych chęci, ale, do prawdy, dojście do takiego stopnia precyzji, zgody i płynności w traktowaniu niełatwego zadania zaszczy przynosi siłom teatru Nowego.

Na czele solistów postawić wypada panie Czosnowską i Manowską, oraz p. Dylińskiego. Zarówno pod względem wokalnym, jak i aktorskim trójca ta wyróżnia się wydatnie. Panna Czosnowska, niezadowolona i tak już bogatym zasobem partji Morjany, w akcie czwartym wtrąciła śliczny romansik nieznanego nam autora.

Żywioł bufonady ma świetnego przedstawiciela w osobie p. Morozowicza (Kassym) i p. Misiewicza (Zizi).

Role epizodyczne również znajdują się w dobrych rękach, mianowicie p. Rzecznika (Kandżar, herszt zbójów) oraz pań: Święckiej, Filebornowej, Rożnieckiej, Baumanowej (subjekci w bazarze). Na zaznaczenie zasługuje również p. Rapacki (syn) w roli Saladyna, z której wywiązał się bardzo szczęśliwie. Przyjemny tenorek i temperament aktorski, składają się w tym młodym pracowniku na siłę, o której właściwem użyciu reżyserja pamiętać powinna.

Orkiestra (partycja jest świetnie instrumentowaną przez Z. Noskowskiego—żal nam jednak takiego używania talentu) i chóry pod wodzą p. Rożalskiego sprawiają się w całem znaczeniu tego słowa wybornie. Słowem sukces na całej linji, sukces, do którego nie mało przyczynia się również i powiewne, młodzieńcze „ciałko" baletowe z panną Niemyską na czele.

Więc „Sezamie, otwórz się", t. j. kaso i salo teatralna zapełniaj się po brzegi.

Stanisław Ciechomski.

tak jak i sama Wisła obecnie jest ciepłą i mętną nie do zniesienia.

Kilka kubłów źródlanej czystej wody, w bufetowym kąciku w lodzie ulokowanych, zadosyć uczyniłoby potrzebom pasażerów, a nie narażałoby administracji na nieustanne reklamacje.

= Kolekcja.

Amerykanin Coote, o którego przejeździe przez Warszawę już pisaliśmy, oprócz dzieł sztuki, gorliwie zbiera ordery, istniejące w państwach całego świata.

Część orderów, nabytych przez pana C. w podróży po Europie, oglądali nasi jubilerzy i starożytnicy.

Od kilku archeologów amerykanin nabył pewną liczbę orderów, dzisiaj już wycofanych, dla dopełnienia swego ciekawego zbioru.

= Dowcipny pomysł.

Kilku handlujących tutejszych uskarża się na dowcipny wprawdzie bardzo, ale nie dla ich kieszeni, pomysł ajentów niektórych produktów.

Oto zgłaszają się do sklepów po kilkakroć różne osoby, żądające towaru, którego w sklepie brak.

Handlujący, widząc zapotrzebowanie, zaopatruje sklep w towar, z chwilą jednak gdy to uczyni, kupujących brak.

Jak się okazuje, osobami, żądającemi towaru, nieposiadanego przez kupca, są ajenci danego producenta, którzy w ten sposób wyrób swojego chlebodawcy lokują w handlach.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. 7¾ wieczorem, przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 30 wybuchł pożar w składzie farb Izydora Kornberga.

Ogień wszczął się w pakamerze, przylegającej do sklepu frontowego, a służącej za zapasowy skład pokostu, farb, lakieru, terpentyny, smarów garbarskich itd.

Na ratunek pośpieszyły oddziały straży: nalewkowski i ratuszowy, pod dowództwem pułkownika Curikowa.

Pożar w pakamerze wkrótce stłumiono.

Już oddział ratuszowy powrócił do koszar, kiedy nagle wybuchł pożar w piwnicy, położonej pod pakamerą, a służącej również za skład różnych farb i smarów.

Oddział ratuszowy powrócił więc znów na miejsce.

Ratunek był wielce utrudniony z powodu braku dostępu do piwnicy, mimo to udało się ogień ugasić już o godz. 9½ przez zalanie piwnicy.

Straty obliczają na rs. 12,000.

Są zaś tak znaczne dla tego, że prawie cały zapas towarów uległ zniszczeniu, w skutek zalania ich wodą.

Sklep był ubezpieczony w towarzystwie handlowem na rs. 10,000.

= Kradzieże.

Z otworzonego mieszkania Leona Bindera przy ulicy Łuckiej pod nrem 6-ym skradziono zegarek złoty z cyframi L. B., wartości 50 rs.—Zamieszkałemu przy ulicy Krochmalnej pod nrem 11-ym kupcowi, Menochimowi Handszerowi ze sklepu, otworzonego wytrychem przy ulicy Ptasiej, pod nrem 3-im skradziono z kasy kilkanaście rubli, oraz pozostawioną garderobę wartości 43 rs.—Przybyłej z Aleksandrowa pogranicznego szwaczce, Helenie Nowickiej, w przejściu przez Krakowskie-Przedmieście, wyciągnięto z kieszeni woreczek z 17-rublami i paszport, wydany przez wójta gminy Służewo. — Z mieszkania Moszka Ogensztejna przy ulicy Siennej pod nrem 8-ym, Nusen Dawid Frankel skradł dwa zegarki srebrne, dwa złote i kolczyki z brylantami, razem wartości 228 rs. — Pracujący u S. Nawera przy ulicy Siennej pod nrem 1-ym, Artur Janklewicz, zameldował policji iż otrzymawszy z kantoru Kierszrota rs. 600, wstąpił do kantoru Banku państwa, gdzie pieniądze wyciągnięto mu z kieszeni.

= Specjaliści.

Nocy wczorajszej ujęto Joska Alberta i Antoniego Głowackiego, którzy dopuścili się kradzieży bielizny na poddaszu domu pod nrem 173 przy ulicy Targowej.

Na poddaszu domu pod nrem 268-im przy ulicy Wołowej na Pradze, przytrzymano Marjannę Zalewską i Aleksandrę Zawadzką na kradzieży pościeli i bielizny kilku lokatorom.

Przytrzymany został również Abram Karczewski, zamieszkały na Nowomiłej pod nrem 44-ym, który na ulicy skradł z kieszeni Zelmana Toporka portmonetkę z kilkunastu rublami.

= Zaginiony.

Siedmioletni Antoni Glen, zamieszkały przy ulicy Buraczkowskiej pod nrem 19 ym, wyszedłszy do sklepiku po pieczywo, do domu nie powrócił.

Pomimo energicznych poszukiwań, na ślad chłopca nie natrafiono.

Jest to blondynek z czarnemi oczami, wzrostu średniego, ubrany był w garniturek marynarkowy.

= Miła żona.

Właściciel łazienki kąpielowej na Wiśle, Feliks Redman, doniósł wczoraj policji, że żona jego, wspólnie z Wiktorem Hofmanem, zamieszkałym przy ulicy Brukowej pod nr. 404-m, zabrawszy różną garderobę, biżuterję i gotówkę, zbiegła.

Stało się to podczas nieobecności R., który zmuszony był wyjść na miasto za interesami.

Pomimo pogoni na ślad miłej żony nie natrafiono.

= Obłąkana.

Przed kilkoma dniami w rubryce wypadków wzmiankowaliśmy o młodej kobiecie, błądzącej po powiślu.

Nieszczęśliwa, nazwiskiem Bronisława Chmielewska, zdradzała obłęd umysłowy i nie mogła wskazać miejsca zamieszkania.

Odprowadzona do cyrkułu, a następnie do szpitala starozakonnych, młoda kobieta w dniu wczorajszym życie zakończyła.

= Z ulicy.

Wczoraj po południu dorożkarz nr. 346, przejeżdżając około ogrodzenia zawalonego kanału na rogu ulicy Pięknej i Marszałkowskiej spadł z kozła do wykopu.

Wydobyto go ze zwichniętą ręką i boleśnie zranioną głową.

= Utonięcie.

W dniu 7-ym lipca przy brzegu rz. Wisły od strony Pragi, w okolicy starego mostu, 7-letni syn Kazimierza Strzyżewskiego, Leonard, utonął.

Wskutek prośby, podanej do warszawskiego gubernatora, polecono wszystkim wójtom gmin nadbrzeżnych, aby rozpoczęli poszukiwania.

= Usiłowane samobójstwo.

Mieszkaniec m. Warszawy, zamieszkały przy ulicy Twardej pod nrem 46-ym, Ferdynand Szulc, 37 lat życia liczący, przybywszy w dniu 22-im b. m. do wsi Koło, gminy Czyste, do swego przyjaciela Karola Zygarta, wystrzałem z rewolweru zadał sobie nieszkodliwą ranę w lewy bok, następnie zaś poderznął gardło nożem kuchennym.

Rannego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Drobny pożar.

Wczoraj o godzinie 2-ej po południu, w dziedzińcu domu pod nrem 16-ym, przy ulicy Przyokopowej zapaliła się smoła, przygotowana do smarowania dachów.

Ogień bez wzywania straży ogniowej ugasili mieszkańcy.

+ W tych dniach puszczoną będzie w ruch w Radomiu fabryka gilz niesklejanych do papierosów.

+ Warsztaty.

Korespondent nasz z Piotrkowa donosi, iż znany fabrykant łódzki, p. Izrael K. Poznański, zamierza założyć w Piotrkowie warsztaty fabryczne na 2,000 robotników.

Sprawdzenie tej wiadomości byłoby bardzo dla miasta pożądanem.

+ O losy.

Piszą do nas z Łodzi:

„Przed kilku laty było u nas sześciu kolektorów loterji, a prócz nich kilku subkolektorów.

Bywało wówczas jako tako, bo chociaż za ćwiartkę płaciliśmy kolektorom po 3 kop. 50, a subkolektorom nawet rs. 4, nie sarkaliśmy bardzo, gdyż przynajmniej mogliśmy dostać losy.

Obecnie, jak słyszałem, jest tylko jeden kolektor, niewiadomo nawet, gdzie mieszka—ale za to losów dostać nie można.

Natomiast powstała u nas znaczna liczba subkolektorów, którzy sprzedają „ćwiartki" po rs. 5, a za wygraną stawkę w piątej klasie wypłacają tylko rs. 15 kop. 50.

Opowiadają, że handlarze ci jeżdżą do Warszawy i tam zakupują znaczniejszą ilość losów, które następnie tutaj drogo sprzedają.

Czy wobec takich nadużyć zarząd loterji nie uznałby za stosowne urządzić w Łodzi przynajmniej kilka kolektur i ogłosić o tem w pismach publicznych?

+ Pożar.

Przed kilku dniami znaczny pożar nawiedził Brześć litewski, miasto powiatowe gubernji grodzieńskiej.

Pożar wybuchł nad ranem około godz. 4-ej i przy silnym wietrze szerzył się z przerażającą szybkością.

Około godz. 5-ej zrana kilkanaście domów leżało w gruzach.

Cała część miasta, leżąca nad Muchawcem, była zagrożoną.

Pożoga trwała do godz. 9-ej zrana.

W ciągu tych pięciu godzin pastwą ognia padło około pięćdziesięciu domów, przeważnie niezaasekurowanych.

Towarów i wogóle ruchomości uratowano bardzo mało.

Co gorsza, ludzie złej woli, korzystając z ogólnego zamieszania, kradli i rabowali mienie pogorzelców.

Kilku winnych grabieży przyłapano.

Straty są bardzo znaczne.

+ Spaleni żywcem.

W nocy z 16-go na 17-ty b. m. na folwarku Sangruda, w powiecie suwalskim, wynikł gwałtowny pożar, który zajął płomieniem dwa budynki, zamieszkałe przez służbę folwarczną.

W płomieniach zginęły trzy robotnice i jeden robotnik, mianowicie: Agata Jankowska, Kazimierz Rajliwajtis, Marcjanna Projlejko i Anna Mieleszko.

Prócz tego kilku parobków odniosło ciężkie poparzenia.

Pogrzeb nieszczęśliwych ofiar odbył się jednocześnie, wobec tłumów ludności okolicznej.

+ Dysenterja.

Dysenterja pokazała się ponownie w gminie Jabłonna, wsi Jabłonna, Dombrówka Grzybowska i Płudy, gdzie zachorowało osób 35, zmarło 17, wyzdrowiało 48.

Energiczne środki przeciw epidemji przedsięwzięto.

Na miejsce natychmiast delegowano lekarza powiatowego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro o godz. 6-ej po południu w mieszkaniu p. Hilds na Nowym Świecie pod nr. 1, odbędzie się półroczna sesja organmistrzów.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na budowę spichrza drewnianego do przechowywania narzędzi ogniowych w m. Szczuczynie od rs. 1,272 kop. 47.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Świętokrzyskiej pod № 6-ym, odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia blacharskiego.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu odbędzie się licytacja na dostawę w roku 1890-ym dla niższych stopni warszawskiej straży ogniowej materjałów na 1,371 par butów (936 par z czarnej juchtowej skóry z długiemi cholewami i 335 par z białej juchtowej skóry z krótkiemi cholewami), oraz 10 sztuk pasów skórzanych dla kominiarzy. Licytacja odbędzie się *in minus* od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych. Ogólna suma dostawy wynosi około 7,000 rs.; wadjum 683 rs.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

STEFAN hr. ROSTWOROWSKI,

obywatel ziemski gubernji radomskiej, dóbr Garbacz, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 83, zakończył życie w Warszawie dnia 22-go lipca 1889 r. Msze święte odbywać się będą codziennie przy zwłokach w dolnym kościele św. Aleksandra od godziny **10-ej** zrana. Nabożeństwo zaś żałobne odbędzie się w tymże górnym kościele w dniu 26-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski dla czasowego spoczynku.

Na te smutne obrzędy pozostała żona, rodzice i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2483

† Ś. p. Emilja z Knopfów GLASS,

wdowa po sędzi b. trybunału cywilnego w Warszawie, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zeszła z tego świata w Ciechocinku dnia 17 lipca 1889 r., przeżywszy lat 65. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w Warszawie na cmentarz tegoż wyznania odbędzie się d. 24-go lipca, to jest we środę, o godzinie **6-ej** po południu, na które pogrążeni w głębokim smutku synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2482—

† Ś. p. Aleksander Zakrzewski,

syn Franciszka Stanisława i Florentyny z Hegnerów małżonków Zakrzewskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 23-im b. m. powiększył grono aniołów, przeżywszy 1 rok i m. 5. Ciężko strapieni rodzice zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25-ym lipca, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. —2489

† We czwartek, to jest dnia 25-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana, jako w wigilję imienin, odprawi się w kościele na Powązkach za duszę

ś. p. Anny Wnorowskiej,

żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż zaprasza. —2585

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Proszę uprzejmie o uzupełnienie w *Kurjerze* wiadomości, podanej dziś o nowym gmachu zarządu warszawskiej gminy starozakonnych.

Biura zarządu mieścić się będą w obecnym lokalu przy ulicy Elektoralnej jeszcze przez dni kilkanaście.

O dniu przeniesienia biur na ulicę Grzybowską zarząd gminy poda w swoim czasie do wiadomości publicznej.

Z poważaniem

I. L. Grosglik.

Sekretarz zarządu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 23-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w stanie zdrowia Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza nastąpiło lekkie polepszenie, wyrażające się odzyskaniem pewnej władzy w sparaliżowanej prawej nodze i w mniejszej senności. Najdostojniejszy chory zasypia w tedy, kiedy chce, a względem osób otaczających zachowuje się z całą samowiedzą. Noc przeszła zadawalniająco, temperatura 36,6, puls 48 uderzeń na minutę.

Petersburg 23-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dziś przypada pięćdziesięcioletni jubileusz artystycznej działalności fortepianisty, Antoniego Rubin-

steina. Obchód uroczysty odłożono do 18-go listopada, jako dnia urodzin jubilata.

Petersburg 23-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W Symbirsku zakończył życie znany poeta i tłómacz, D. D. Minajew.

Petersburg 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zamierzone przez Austrję wysłanie instruktorów wojskowych do Bułgarji wywołało tu pewne wzburzenie. *Now. wr.* utrzymuje, że urzeczywistnienie tego zamiaru byłoby pogwałceniem traktatu berlińskiego. (*Aj. półn.*)

Petersburg 23-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Komora libawska przemianowaną zostala w główną komorę składową; jednocześnie podwyższono etat urzędników. Kwestja rozpatrywaną już była w radzie państwa.

Wiedeń 23-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Cesarz przybywa dzisiaj do Ischl, cesarzowa pozostanie do połowy sierpnia w Gasteinie. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzisiaj przybędzie tutaj za dwumiesięcznym urlopem austryjacki ajent dyplomatyczny w Sofji, Burian. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki tutejsze zwracają uwagę na gorączkowy pośpiech, z jakim Włochy pracują około postawienia swojej floty w stanie pogotowia. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Stan rzeczy na wyspie Krecie budzi tutaj poważne obawy. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiejszy *Fremdenblatt* w artykule wstępnym zastanawia się nad tem, że Irredenta włoska domaga się zawsze zwrotu Tryestu i Trydentu, nigdy zaś Nizzy i Sabaudji. Dziennik wnioskuje przeto, że jest ona nawskróś republikańską. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Krąży tu pogłoska, że rejent serbski, Ristics, zachorował niebezpiecznie wskutek ataku apoplektycznego.

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Słychać, że cesarz Wilhelm w drodze do Anglji odwiedzi Bruksellę.

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wiadomość kilku gazet, jakoby tutejszy poseł francuski, Herbette, wyjechał do Warcinua, jest zmyśloną.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *République francaise* donosi, że w sobotę trybunał państwowy orzecze pozbawienie Boulangera, Dillona i Rocheforta wszystkich praw obywatelskich i politycznych, o ile do tego czasu nie zgłoszą się z przyjęciem procesu przed rzeczonym trybunałem. Począwszy od soboty przeto Boulanger, Dillon i Boulanger nie będą wybieralni, a oprócz tego na majątek ich nałożonym zostanie areszt.

Bern (w Szwajcarji) 23-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)—Rząd niemiecki wypowiedział d. 20-go b. m. Szwajcarji traktat z r. 1876-go o osiedlaniu się cudzoziemców.

Londyn 23-go lipca. (*Tel. Ajencji pół.*) — Komisja parlamentu uchwaliła podwyższyć księciu Walji uposażenie o 36,000 funtów szterlingów rocznie, zamiast osobnego uposażenia jego dzieci. Królowej pozostawiono prawo żądania uposażenia dla innych wnuków, królowa wszakże zrzekła się tego prawa. (Depeszę prywatną tejże samej osnowy wydrukowaliśmy już we wczorajszem porannem wydaniu *Kurjera*; przez pomyłkę korekty zatytułowano ją błędnie „z Rzymu"; *przyp. red.*)

Konstantynopol 23-go lipca. (*Tel. Aj. p.*)— Król Milan wyjechał ztąd wczoraj do Belgradu, gdzie zabawi dni dziesięć.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — W dniu 27-ym b. m. rozpocznie się w wielu bankach paryskich subskrybcja na 357,894 obligacyj losowych Towarzystwa Panamskiego, które tem się różnią od dawnych losów tegoż towarzystwa, iż są bezprocentowe. Pożyczka ta spłaconą będzie w ciągu 99 lat, w ten sposób, iż od 1889 r. do 1913 r. losowania odbywać się będą sześć razy do roku, a od 1913 r. tylko cztery razy. Najmniejsza suma amortyzacyjna oznaczoną została na 400 fr. Wygrane dochodzą do 500,000 fr. Jako zabezpieczenie tej pożyczki złożono w kasach. *Société civile* depozyt wynoszący 90,290,000 fr. i przynoszący 3,430,000 fr. procentu rocznego. Rząd francuski nie odpowiada w żadnym względzie za tę pożyczkę. Cena subskrypcyjna oznaczoną została na 105 franków za sztukę. Jeżeli więc pożyczka będzie miała powodzenie, to przyniesie około 36 miljonów franków, które będą zużyte na utrzymanie tego, coby mogło być stracone przez powstrzymanie robót. Budżet miesięczny utrdymania i administracji przedsiębiorstwa wynosi 1,800,000 franków.

Berlin 23-go lipca. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*)— Giełda była dziś usposobioną słabo. Trudności przy załatwianiu czynności regulacyjnych, połączone z brakiem gotówki, bardzo poszukiwanej na cele regulacyjne, działały uciskająco na zebranie dzisiejsze. Rynek wartości russkich ucierpiał z tego powodu. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 1 m. o 80 fen., a w końcomiesięcznych o 1 markę 75 fen. Warzawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 75 fen., krótki Petersburg o 2 m. 10 fen., długi zaś o 1 m. 60. Wiedeń w obu terminach bez zmiany (171.30 krótki) i (170.40 długi). Listy zastawne ziemskie, których poszukiwano, zyskały 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne straciły 10 kop., a pożyczki wschodnie 40 kop. w złocie. Niżej notowano 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880, $4^1/_2$% listy zastawne russkie, 6% russką rentę złotą, bez zmian 5% pożyczki konsolidowane z r. 1884-go, wyżej natomiast kupony celne i pożyczki premjowe russkie II-ej em. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $^2/_5$ %. Dyskonto prywatne podskoczyło o $^1/_4$ % i wynosi obecnie $1\,^1/_{80}$%. Żyta gotowego brak, a towar na dostawę jesienną droższy o 50 fen.

Berlin 23-go lipca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	208.30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.30	Akcje kredytowe	162.90
Wek. na Petersb. krót.	207.20	Weksle na Lon. kr.	20.43
Wek. na Petersb. dług.	205 50	„ „ dł.	20.35
Bil. ban. rusk. na dost.	208.50	Żyto w tow. gotow.	—.—
Wschodnia poż. II em.	63 80	Żyto na wiosnę	159 50
Listy zast. serji I-ej	63 40		

Kursa z dnia 22-go lipca: 210 10. 210 05, 209 30, 207.10, 210.25, 64 20, 63.30, 163.30, 157.—, 159.

Petersburg 23-go lipca. — Weksle na Londyn 97.05. Pożyczka premjowa I-ej emisji 263.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 243.50. Półimperjały 7.76.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze dnia 13-go lipca. — Usposobienie targu spokojne, dowozy wynosiły 26 wagonów. Pszenica mocno, wyborowa 102—109 kop., średnia 90—98 kop. Żyto bez zmiany, nadesłano 11 wagonów, wyborowe 85—87 kop., średnie 82 do 84 kop., ordynarne 76—79 kop. Owies słabo, wyborowy 83 85 kop., średni 79—82 kop., ordynaryjny 75—76 kop., dowieziono 13 wagonów. Jęczmień mocno, dowieziono dwa wagony, wyborowy sprzedawano po 80—88 kop., średni po 70—77 kop. Gryka poszukiwana, towaru nie ma. Kasza jaglana słabo, pokupu nie ma prawie zupełnie, wyborową notować można po 118—123 kop., średnią 107 do 115 kop.

Cukier. Ubiegły tydzień nie przyniósł zgoła żadnej zmiany w usposobieniu dla tego produktu. Mączka skutkiem pojawienia się kryształu ucierpiała nieco na cenie i obecnie po rs. 3.15 za wagony płacić nie chcą. Z rynków russkich ani z prowincji nie nadchodzą żadne zapotrzebowania na nasz cukier. Usposobienie więc, aczkolwiek u fabrykantów mocno (utrzymali bowiem dotychczasowe ceny), cokolwiek z powodu braku wszelkiego ruchu osłabłe. Jeśli mamy wziąść pod uwagę zbyt konieczny, dostawiany, to ogranicza się on na małych głowach (perskich) z fabryki Szreniawa, które po rs. 3.30 chętnych znajdują nabywców. Ceny w detalu: Hermanów i Łyszkowice $3.42^1/_2$, Leonów, Michałów, Czersk, Konstancja, Józefów i Sanniki rs. $3.37^1/_2$ kop., marki russkie rs. 3.35. Kostki od rs. 3.52. Mączka w żądaniu rs. 3.15.

Okowita. *Hamburg* 20-go lipca (sprawozdanie tygodniowe). Dzięki zwyżce okowity na targach wewnątrz kraju w ciągu ubiegłego tygodnia, ceny spirytusu wzmocniły się chwilowo o pół marki. Tutejsi fabrykanci nie przestają zachowywać się wyczekująco w skutek tego, że są dostatecznie w towar zaopatrzeni, pomimo, iż mocno zajęci są na potrzeby eksportu spirytusu. Z drugiej znów strony ograniczone były również zaofiarowania, a choć notowano cokolwiek słabiej w ostatnich dniach, to nie trzeba przypisywać tego zwiększonej liczbie ofert z 1-szej ręki, lecz tylko skąpemu popytowi. Sprawozdania o urodzaju kartofli okazują się dotychczas obiecującemi. Producenci wyczekują zawsze dalszego rozwoju ziemiopłodu, zanim przystąpią do liczniejszych sprzedaży. Notowano na wywóz: na lipiec i na lipiec-sierpień 21, 22, $21^3/_4$, płacono, dziś 22 w żądaniu, $21^3/_4$ w płaceniu; na sierpień-wrzesień 22, $22^1/_2$ płacono, dziś $22^1/_4$ w żądaniu, 23 w płaceniu; na listopad-grudzień $22^3/_4$, $23^1/_2$ płacono, dziś $23^1/_2$ w żądaniu, $23^1/_4$ w płaceniu; na listopad-maj 1889/90 $22^3/_4$, $23^1/_4$ płacono, dziś $23^1/_4$ w żądaniu, 23 płaceniu; na kwiecień-maj 1890, $22^3/_4$ $23^1/_4$, 22, dziś $23^1/_8$ płacono, $23^1/_4$ w żądaniu, 23 w płaceniu. Kurs w Hamburgu 209 m. za 100 rs.

Gdańsk 22-go lipca. — Pszenica krajowa przy słabem zapotrzebowaniu w małym obrocie. Towar tranzytowy miał wprawdzie trudny zbyt, lecz ceny bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą 119/20 funt. 129 mar., 126/7 f. 134 m., 127 f. 135 m., szklistą 124 f. 135 m., 126 do 127 marek 129 i 130/1 f. 140 m., jasno-pstrą 128/9 f. 140 m.; za russką transito jasną 125 f. 142 m., białą 128 f. 145 m., łagodnie czerwoną 129/30 funt. 135 marek za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik $139^1/_2$ m. w żądaniu, 139 mar. w płaceniu, na październik-listopad 140 m. w żądaniu, $133^1/_2$ w płaceniu, na listopad-grudzień 140 mar. płacono, na kwiecień-maj $144^1/_2$ mar. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 136 marek. Żyto krajowe więcej poszukiwane. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za russkie transito 123/4, 124/5 i 125/6 f. 96 m., 120 f. 92 m., wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 101 m. w płaceniu, tranzytowe $100^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad transitowe 101 marek w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 96 mar., tranzytowego 95 m. Jęczmień targowano russki transito 99 i 100 f. 85 m., 109 f. 92 mar. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Rzepik i rzepak mocno, cokolwiek mocniej płacono. Targowano polski rzepik transito po 263, 265, 267 m. Siemię lniane russkie $187^1/_2$ m. za tonnę targowano. Rzepnica transito 140, 150 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.20 m., średnie 4.10 mar., miałkie 4 m., 4.10 m. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem $4.32^1/_2$ mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu $54^3/_4$ m. w płaceniu, podlegający cłu $34^3/_4$ mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów. Kurs w Gdańsku 210.40 marek za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. Rabinowiczowi.* — Sprawozdania zbożowe z dokładnemi cenami podajemy codziennnie, zarówno z targu Witkowskiego jak i z Pragi. Ceny siana i słomy znajdzie sz. pan zawsze w sobotnim rannym numerze w sprawozdaniu z targu piątkowego na placu Witkowskiego, ponieważ w tym dniu najwięcej dostarczają pomienionych artykułów. Prócz tego ceny siana i słomy bywają w każdem sprawozdaniu z targu wtorkowego.

— *Pani W.* — „O Józię" Bałuckiego, „Świdrzykowska jedzie" Gawalewicza, „Wujaszek Alfonsa" Dobrzańskiego.

— *Panu L. K.*—Mamy komplety od r. 1821-go. Przeglądać można na miejscu.

— *Panu Józefowi Benjaminowi de Tr.* — Zażalenie należy wnieść do urzędu loterji.

— *Panu M. D.* — Wzięte z pism petersburskich. Przewodnika nie ma. Szczegóły znaleźć można w *Żurnalu* ministerjum oświecenia. Pseudonymu nie znamy.

— *Jednemu z nieszczęśliwych lokatorów.* — Jest to rezultat ciągłych rugów! Nie ma bodaj miasta w Europie, w którem by ludność tak często zmieniała lokale, jak w Warszawie. I po co?—ażeby zmienić dobre na gorsze, czego dowodem najlepszym los pański. Gdyby można było obliczyć koszta przeprowadzki świętojańskiej w całem mieście i koszta strat na niej poniesionych (uszkodzone rzeczy, zguby i t. d.)—wypadłoby rocznie pewnie parękroć, bezużytecznie wydawanych. Jeżeli w domu, przez sz. pana obecnie zamieszkiwanym, są nieporządki tak wielkie, o jakich pan wspomina, należy wnieść zażalenie do cyrkułu lub kancelarji p. oberpolicmajstra.

— *Panu R. S.*—Jeszcze raz. Z anonymami nie dyskutujemy

Sprawozdania meteorologiczne

z d. 23-go lipca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R
D. 22-go g. 9 w.	747 1	68	PnZ	19.0	15.2
D. 23 go g. 7 r.	747 7	57	Z	20.2	16.1
g. 1 pp.	750 3	39	Z	23.6	18.8

W ciągu d. 22-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.5 = R. 10.8; „ najwyższa C. 24 5 = R. 19.6; Wysokość wody spadłej 1.7 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 ran
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

Statki parowe FAJANSA odchodzą:
do Płocka, codziennie, o godz. 8-ej zrana, do Włocławka o g. 5-ej zrana, do Mniszewa (oprócz niedziel) i Góry Kalwarji, codziennie, o godz. 7-ej zrana, z Nowej Aleksandrji do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-ej zrana. 562

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 11 (23) Іюля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).